

Sygn. akt I ACa 794/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Marta Sawicka SSA Edyta Buczkowska-Żuk (spr.)
Protokolant:	sekretarz sądowy Piotr Tarnowski

po rozpoznaniu w dniu 8 stycznia 2015 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa A. L.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 14 lutego 2014 r., sygn. akt I C 1051/13

I. **oddala obie apelacje;**

II. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Edyta Buczkowska – Żuk Wiesława Kaźmierska Marta Sawicka

**I ACa 794/14**

## UZASADNIENIE

Powód A. L. w dniu 9 września 2013 roku wniósł pozew przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w W., wnosząc o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 1.000.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 18 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty, oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa, a nadto zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2014 r. sygn. akt I C 1051/13 Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie pierwszym umarzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty kwoty 100.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 27 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty; w punkcie drugim zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda A. L. kwotę 350.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 6 października 2012 roku, zaś odsetki ustawowe od kwoty 100.000 złotych od dnia 6 października 2012 roku do dnia 26 sierpnia 2013 roku; w punkcie trzecim oddalił powództwo w pozostałej części; w punkcie czwartym odstąpił od obciążenia powoda A. L. kosztami procesu na rzecz pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W.; w punkcie piątym nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 15.750 złotych tytułem części nieuiszczonych kosztów sądowych; w punkcie szóstym odstąpił od obciążenia powoda A. L. nieuiszczonymi kosztami sądowymi w pozostałej części.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły przyjęte przez Sąd Okręgowy, następujące ustalenia faktyczne i ocena prawna:

Powód A. L. urodził się w dniu (...). Do 14 lipca 1999 roku był zdrowym i prawidłowo rozwijającym się dzieckiem. W dniu 14 lipca 1999 roku powód A. L. jechał jako pasażer samochodem osobowym marki H. o numerze rejestracyjnym (...), kierowanym przez Z. Ś., będącego ojczymem powoda. Pasażerami tego pojazdu byli także matka powoda M. Ś. i przyrodnia siostra powoda W. Ś. (1).

W czasie przejazdu przez miejscowość J. pod P. Z. Ś., kierując samochodem osobowym marki H. o numerze rejestracyjnym (...) rozpoczął manewr wyprzedzania poprzedzającej go kolumny pojazdów, przekraczając podwójną linię ciągłą. Podczas wykonywania tego manewru doszło do zderzenia samochodu osobowego marki H. o numerze rejestracyjnym (...) z jadącym z naprzeciwka autobusem marki J. o numerze rejestracyjnym (...), a następnie po przemieszczeniu się na lewą stronę jezdni z samochodem marki S. o numerze rejestracyjnym (...), po czym wpadł do rowu. Następnie samochód osobowy marki H. o numerze rejestracyjnym (...) został przygnieciony przez autobus, który na skutek uderzenia również zjechał na lewą stronę jezdni.

W wyniku tego wypadku śmierć ponieśli ojczym powoda Z. Ś. oraz siostra powoda W. Ś. (1), natomiast powód A. L. i jego matka M. Ś. doznali obrażeń ciała.

Postępowanie karne prowadzone w powyższej sprawie zostało umorzone prawomocnym postanowieniem Prokuratora Rejonowego Poznań - Stare Miasto w Poznaniu z dnia 18 sierpnia 1999 roku z powodu śmierci Z. Ś. uznanego za sprawcę przestępstwa.

W wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 14 lipca 1999 roku u powoda A. L. doszło do stłuczenia rdzenia kręgowego z wiotkim porażeniem kończyn dolnych, niedowładami kończyn górnych i pęcherzem neurogennym.

Bezpośrednio po wypadku powód A. L. został przetransportowany do Szpitala (...) w P., gdzie przez 3 dni przebywał na Oddziale Intensywnej Opieki Medycznej, a następnie w okresie od 14 lipca 1999 roku do 10 września 1999 roku na Oddziale Chirurgii Dziecięcej tego szpitala. W trakcie powyższej hospitalizacji rozpoznano u powoda stłuczenie rdzenia kręgowego z wiotkim porażeniem kończyn dolnych, niedowładami kończyn górnych i pęcherzem neurogennym. U powoda zastosowano wówczas leczenie farmakologiczne.

W trakcie terapii w Szpitalu Klinicznym w P. wystąpiły u powoda objawy zapalenia otrzewnej – wystąpiła perforacja uchyłka Meckela (części jelita cienkiego). Z tego względu wykonano u powoda zabieg operacyjny usunięcia części jelita cienkiego. Stan pooperacyjny powoda był początkowo ciężki, jednak stopniowo uległ poprawie. U powoda okresowo występowały także biegunki i objawy infekcji uogólnionej, które były leczone zachowawczo. Wystąpiły u niego także objawy zakrzepicy prawej żyły udowej i biodrowej, które zostały poddane leczeniu farmakologicznemu.

Wypisując powoda ze Szpitala Klinicznego w P. w karcie informacyjnej podano, że u powoda stwierdzono: stłuczenie rdzenia kręgowego na poziomie C6-Th1 i Th12-L1, porażenie wiotkie kończyn dolnych, niedowład kończyn górnych,

pęcherz neurogeny, ogólny wstrząs, stan po perforacji uchyłka Meckela z następstwem w postaci zapalenia otrzewnej, stan po zakrzepicy prawej żyły udowej i biodrowej.

Bezpośrednio po wypadku powód A. L. pozostawał w śpiączce farmakologicznej. Po pewnym czasie powód odzyskał jednak przytomność. W tym okresie powód pozostawał przede wszystkim pod opieką personelu medycznego szpitala, gdyż matka powoda M. Ś. jedynie sporadycznie mogła go odwiedzać w szpitalu.

Następnie w dniu 10 września 1999 roku powód A. L. został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w K.. Był tam hospitalizowany do 4 października 1999 roku. W tym czasie powód był leczony zachowawczo, z zastosowaniem rehabilitacji, terapii przeciwoleźynowej i antybiotykoterapii. W dniu 4 października został następnie wypisany do domu, z zaleceniami kontynuowania kontroli w poradni neurologicznej i poradni rehabilitacyjnej.

W czasie pobytu powoda w Szpitalu Wojewódzkim w K. jego matka M. Ś. przebywała z nim stale i uczestniczyła w jego rehabilitacji,

Powód A. L. po zakończeniu hospitalizacji w Szpitalu Wojewódzkim w K. przebywał pod opieką matki i jej krewnych w P.. Matka powoda zajmowała się opieką nad nim i jego rehabilitacją.

W międzyczasie w dniu 8 listopada 1999 roku wystąpiła u powoda A. L. wysoka gorączka wynosząca 42 °C. Z tego powodu został przyjęty do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w L., gdzie był hospitalizowany w okresie od 8 do 26 listopada 1999 roku. Stwierdzono wówczas wystąpienie u powoda infekcji bakteryjnej i stanu zapalnego dróg moczowych, problemy z prawidłową pracą jelit i pełnym oddawaniem moczu oraz zaburzenia oddychania. Powód w czasie hospitalizacji był cewnikowany; zastosowano u niego leczenie farmakologiczne.

Powód A. L. następnie w dniu 26 listopada 1999 roku został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego w K., gdzie był hospitalizowany do 30 grudnia 1999 roku. Podczas leczenia stwierdzono u powoda zakażenie dróg moczowych, stan po stłuczeniu rdzenia, porażenie wiotkie kończyn dolnych, pęcherz neurogeny. Powód był wówczas cewnikowany i zastosowano u niego leczenie farmakologiczne. W trakcie hospitalizacji stosowano też rehabilitację kończyn dolnych i górnych. W dniu 30 grudnia 1999 roku wypisany został do domu z zaleceniem kontynuacji rehabilitacji oraz opieki w poradni podstawowej opieki zdrowotnej, poradni rehabilitacyjnej i poradni neurologii dziecięcej.

Powód A. L. następnie leczył się ambulatoryjnie w poradni dziecięcej i poradniach specjalistycznych. Był również poddawany rehabilitacji w warunkach domowych. Codzienne ćwiczenia rehabilitacyjne i masaże wykonywała z nim matka M. Ś., która zajmowała się także bieżącą opieką nad nim.

W międzyczasie w okresie od 4 października 2000 roku powód A. L. był hospitalizowany w Szpitalu (...) MSWiA dla (...) w G.. Stosowano tam hydroterapię, indywidualną rehabilitację narządu ruchu, terapię laserem i polem magnetycznym.

W okresie od 5 do 9 lutego 2007 roku powód A. L. był hospitalizowany w Szpitalu Wojewódzkim w K. na Oddziale Dziecięcym. Przyczyną hospitalizacji były okresowe gorączki do 40 °C, występujące co 2-3 tygodni. Stwierdzono u niego wówczas odleżynę okolic krzyżowych o średnicy ok. 2 cm i zastosowano leczenie opatrunkami z maściami.

W okresie od 5 do 9 kwietnia 2009 roku powód A. L. był hospitalizowany w Klinice (...), Hematologii i Onkologii Dziecięcej (...) Publicznego Szpitala (...) Akademii Medycznej w S.. Przyczyną hospitalizacji była gorączka wynosząca 39 °C i krwimocz. Stwierdzono u niego wówczas zakażenie układu moczowego, stan po urazie rdzenia kręgowego, pęcherz neurogeny, odleżynę w okolicy kości ogonowej. Zastosowano u powoda leczenie antybiotykami, nawadnianie i miejscowe leczenie odleżyny. Powód następnie został wypisany z zaleceniem przyjmowania leków, pielęgnacji odleżyny, badania moczu, kontroli w poradniach: nefrologicznej, urologicznej, chirurgii, ortopedycznej, neurologicznej, ze wskazaniem rehabilitacji.

W dniu 15 października 2010 roku powód A. L. zgłosił się na Izbę Przyjęć (...) Publicznego Szpitala (...) w S. z powodu zapalenia pęcherza moczowego. Zastosowano wówczas u powoda leczenie farmakologiczne.

Po tej dacie powód A. L. nie był już leczony szpitalnie.

Aktualnie powód A. L. pozostaje pod stałą opieką medyczną w Specjalnym Ośrodku Szkolno – (...) numer (...) dla Osób Niepełnosprawnych Ruchowo w P., do której uczęszcza. Ponadto poddawany jest w niej rehabilitacji w wymiarze 4 godzin tygodniowo. Dodatkowo powód we własnym zakresie ćwiczy w szkole na siłowni. Rehabilitacja ta ma przeciwdziałać zanikowi mięśni nóg, przykurczom oraz powstawaniu odleżyn.

Powód A. L. w swojej pamięci nie zachował w zasadzie okresu poprzedzającego wypadek i samego wypadku, a także czasu hospitalizacji w dzieciństwie.

Powód A. L. po wypadku komunikacyjnym z dnia 14 lipca 1999 roku stale mieszkał ze swoją matką M. Ś., pozostając pod jej opieką.

Powód A. L. w tym czasie wspólnie z matką M. Ś. zamieszkał w M. w domu jej rodziców.

W wieku 7 lat powód A. L. zaczął uczęszczać do Szkoły Podstawowej w M.. Powyższa szkoła nie była przystosowana do potrzeb dzieci niepełnosprawnych. Z tego względu na zajęcia lekcyjne razem z powodem jeździła codziennie jego matka, która przenosiła go między piętami, myła i była obecna przez cały czas trwania zajęć powoda w danym dniu.

W latach 2004 - 2007 powód A. L. uczęszczał do Szkoły Podstawowej (...) w K., która była szkołą integracyjną i przystosowaną do potrzeb osób niepełnosprawnych. W czasie pobytu w tej szkole powód był rehabilitowany w czasie zajęć z wychowania fizycznego.

W czasie dzieciństwa powoda A. L. zdarzało się, że inne dzieci z powodu jego niepełnosprawności wykluczały go ze swojego grona, nie bawiły się z nim, wytykały palcem, nawyzywały inwalidą. Powód ciężko to przeżywał i zdarzało się, że próbował przekupić dzieci, aby się z nim bawiły.

W 2007 roku powód A. L. rozpoczął naukę w Specjalnym Ośrodku Szkolno – (...) numer (...) dla Osób Niepełnosprawnych Ruchowo w P., gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej, a następnie gimnazjum. Powód początkowo mieszkał w P. w internacie, natomiast matka mieszkała nadal w M..

Powód A. L. w tym czasie bardzo ciężko przeżywał rozłąkę z rodziną.

Po pewnym czasie matka powoda M. Ś. wraz z nowym partnerem i urodzoną w (...) córką W. przeprowadziła się do S.. Wówczas powód zamieszkał ponownie z matką i ten stan istnieć do chwili obecnej.

Powód A. L. nadal uczęszcza do Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego numer (...) dla Osób Niepełnosprawnych Ruchowo w P. , będąc uczniem zasadniczej szkoły zawodowej – kierunku fotografia. Z tym zawodem wiąże swoje plany na przyszłość, zamierza też ukończyć liceum i zdać maturę.

Orzeczeniem Powiatowego Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w S. z dnia 22 kwietnia 2011 roku powód A. L. został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym na okres do dnia 30 kwietnia 2016 roku z uwagi na choroby neurologiczne i narządu ruchu.

U powoda A. L. występuje nadal stłuczenie rdzenia kręgowego, połączone z porażeniem wiotkim kończyn dolnych i pęcherzem neurogennym. Schorzenia te objawiają się tym, że powód nie ma czucia od pasa w dół, nie może chodzić, nie kontroluje oddawania moczu i stolca. Stan ten ma charakter trwały i nieodwracalny. Pęcherz neurogenny dodatkowo objawiał się zapaleniem pęcherza moczowego i zakażeniem dróg moczowych. Aktualnie powód przyjmuje lek, który powoduje, że zapalenie pęcherza moczowego nie występuje. Innych leków nie przyjmuje, nie korzysta też ze stałych wizyt lekarskich. Niekiedy występuje jednak u powoda nadal zakażenie dróg moczowych.

Powód A. L. może przemieszczać jedynie na wózku inwalidzkim. W zasadzie potrafi się nim samodzielnie poruszać zarówno w domu, jak i poza nim. Wymaga jedynie pomocy w przypadku barier na drodze oraz przy wsiadaniu do środków komunikacji publicznej.

Powód A. L. nie kontroluje oddawania moczu i stolca. Z tego powodu stale nosi pieluchy.

Powód A. L. nie jest w stanie sam umyć sobie głowy i pleców, niekiedy wymaga też pomocy przy myciu dolnych partii ciała. Wymaga także pomocy przy przyrządzaniu posiłków.

Przeciętny dzień powoda A. L. wygląda w ten sposób, że wstaje on ok. 5:30, myje się, ubiera, je śniadanie. Następnie bus zapewniony przez Urząd Miejski w S. dowozi go do szkoły w P.. W szkole uczestniczy w zajęciach szkolnych, kołach zainteresowań i uczęszcza na rehabilitację. Do domu wraca około godziny 18.00 -18:30. Wolny czas powód spędza z rodziną, spotyka się w mieście z przyjaciółmi i kolegami, korzysta z internetu.

Powód A. L. ma liczne zainteresowania. Przede wszystkim zajmuje się fotografią – wykonuje zdjęcia i dokonuje ich obróbki. Pisze też piosenki – nagrywa i przerabia nagrane przez siebie teksty. Gra w koszykówkę – z reguły z osobami pełnosprawnymi oraz w tenisa stołowego. Od września 2013 roku chodził też na zajęcia z brazylijskiego jujitsu, jednak zajęcia te okresowo – z uwagi na warunki pogodowe – zawiesił. Jego idolem jest C. R. – powód dużo czasu spędza w Internecie, oglądając mecze z jego udziałem, ogólnie interesuje się jego osobą, niekiedy przykro mu, że sam nie może grać.

Powód A. L. osiąga obecnie dobre wyniki w nauce. Za naukę i rozwijane zainteresowania otrzymał liczne medale i dyplomy. Powód zamierza skończyć szkołę, zdać maturę, rozwijać dalej swoje zainteresowania. Powód próbował też zrobić prawo jazdy, jednak dotychczas – bezskutecznie.

Powód A. L. ma liczne grono znajomych, którymi są z reguły osoby pełnosprawne. Często się z nimi spotyka, chodzi do kina i centrów handlowych.

Powód A. L. interesuje się także kobietami. Do tej pory spotykał się z dwoma dziewczynami, jednak te związki się rozpadły. Pierwsza z jego dziewczyn oświadczyła mu, że nie zamierza na siebie brać ciężaru życia z powodem, natomiast z drugą to powód nie chciał otrzymywać w dalszym ciągu kontaktu, gdyż rozповідаła ona następnie po osiedlu, na którym wspólnie mieszkają, że podczas zbliżenia intymnego powód obsikał jej rękę. Zdarzenia te powód bardzo przeżył. Aktualnie powód poznał nową przyjaciółkę, z którą zaczął się spotykać.

Powód A. L. w przyszłości chce założyć rodzinę.

Powód A. L. zaakceptował swoją niepełnosprawność. Bolesny jest dla niego jedynie stosunek niektórych osób do niego, tj. traktowanie go z uwagi na niepełnosprawność jako nienormalnego i niezrozumienie jego sytuacji.

Powód A. L. nie miał nigdy myśli samobójczych. Nie korzystał także z pomocy psychologa i nie widzi takiej potrzeby.

Właściciel samochodu osobowego marki H. o numerze rejestracyjnym (...) w dniu 14 lipca 1999 roku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym (...) Spółce Akcyjnej w W..

W dniu 18 lipca 2012 roku pełnomocnik powoda A. L. telefonicznie zgłosiła w pozwanym (...) Spółce Akcyjnej w W. szkodę doznaną przez powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 12 lipca 1999 roku. Jednocześnie w piśmie z dnia 10 lipca 2012 roku wniosła o przyznanie na rzecz powoda zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 złotych za obrażenia ciała doznane w wyniku tego wypadku z 14 lipca 1999 roku.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. w dniu 22 sierpnia 2012 roku przyznał i wypłacił powodowi A. L. kwotę 100.000 złotych tytułem bezspornej części zadośćuczynienia. Jednocześnie poinformowano powoda, że pozostała część świadczenia zostanie przyznana po przeprowadzeniu komisji lekarskiej i przedłożeniu odpowiedniej dokumentacji.

W dniu 14 września 2012 roku na zlecenie pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. zostało wydane orzeczenie lekarskie o stanie zdrowia powoda A. L., w którym stwierdzono, że powód w wyniku wypadku komunikacyjnego z dnia 12 lipca 1999 roku doznał uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 127 % uszczerbku na zdrowiu.

W dniu 5 października 2012 roku pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. ustalił wysokość świadczenia należnego powodowi A. L. z tytułu zadośćuczynienia na kwotę 250.000 złotych, wypłacając powodowi kwotę 150.000 złotych tytułem różnicy pomiędzy tak ustalonym świadczeniem a uprzednio wypłaconą kwotą 100.000 złotych.

W dniu 23 sierpnia 2013 roku pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. przyznał powodowi A. L. z tytułu zadośćuczynienia dodatkową kwotę 100.000 złotych, która została wypłacona w dniu 26 sierpnia 2013 roku..

Powód A. L. pobiera aktualnie rentę rodzinną po ojcu w kwocie 380 złotych miesięcznie oraz rentę powypadkową przyznaną mu przez pozwanego (...) Spółkę Akcyjną w W. w kwocie 1.000 złotych miesięcznie. Powód A. L. mieszka i prowadzi wspólne gospodarstwo domowe razem z matką M. Ś. i przyrodnią siostrą W. Ś. (2). Matka powoda pobiera w związku z niepełnosprawnością powoda świadczenia rodzinne w kwocie 91 złotych miesięcznie oraz świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 153 złotych miesięcznie

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy stwierdził, że powództwo w oparciu o przepisy art. 822 § 1 k.c. jak i art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych [Dz.U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.], w związku z art. 436 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w związku z art. 444 § 1 k.c. okazało się częściowo zasadne.

Sąd Okręgowy podniósł, że w sprawie poza sporem pozostaje, że w dniu 14 lipca 1999 roku zderzenia samochodu osobowego marki H. o numerze rejestracyjnym (...), którego pasażerem był powód A. L. z autobusem marki J. o numerze rejestracyjnym (...), w wyniku którego powód doznał uszkodzeń ciała. Nie stanowi także przedmiotu sporu, że do tego wypadku doszło w następstwie zawinionego i nieprawidłowego zachowania Z. Ś. kierującego samochodem osobowym marki H. o numerze rejestracyjnym (...), który wykonywał manewr wyprzedzania kolumny pojazdów w miejscu niedozwolonym i bez zachowania należytej ostrożności. Bezspornym było również, że powód doznał szkodę na osobie w postaci uszczerbku na zdrowiu, jak również że szkoda ta była bezpośrednio spowodowana przez ruch mechanicznego środka komunikacji oraz że pomiędzy tymi dwoma zjawiskami istniał związek przyczynowy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji w sprawie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej przewidziane art. 436 § 1 k.c. w związku z art. 435 § 1 k.c. Z tego względu posiadacz samochodu osobowego marki H. o numerze rejestracyjnym (...) ponosi przewidzianą w powyższym przepisie odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną powodowi w następstwie wypadku drogowego z dnia 14 lipca 1999 roku. Biorąc pod uwagę, że posiadacz opisanego wyżej pojazdu w dacie tego zdarzenia był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej w W., to na pozwanym spoczywa obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej powodowi poprzez zapłatę na jego rzecz świadczenia odszkodowawczego.

Sąd Okręgowy podniósł, że powód domagał się naprawienia wyłącznie szkody niemajątkowej poprzez zapłatę zadośćuczynienia za doznane cierpienia fizyczne i psychiczne będące konsekwencją zdarzenia z dnia 14 lipca 1999 roku, co znalazło swoje oparcie w art. 445 § 1 k.c.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę przede wszystkim wyżej opisany rodzaj uszkodzeń ciała i rozstroju zdrowia doznanego przez powoda oraz ich skutki dla stanu jego zdrowia, nadto związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne, liczne hospitalizacje, rehabilitacje, leczenia w poradniach. Po pierwsze, powód w wyniku wypadku doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, które bezpośrednio zagrażały jego życiu i które skutkowały nieodwracalnymi zmianami w stanie jego zdrowia. O skali doznanego przez powoda rozstroju zdrowia świadczy fakt, że według opinii lekarskiej sporządzonej na zlecenie samego pozwanego, której ustaleń powód nie kwestionował, powód na skutek wypadku doznał 127 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Podstawowe znaczenie w tym zakresie ma fakt, że w następstwie tego zdarzenia doszło do stłuczenia rdzenia kręgowego z wiotkim porażeniem

kończyn dolnych i pęcherzem neurogennym, na skutek czego powód utracił czucie poniżej pasa. Z tego względu powód nie może chodzić oraz nie kontroluje oddawania moczu i stolca, przy czym ten stan ma charakter nieodwracalny. Dodatkowo występuje u niego pęcherz neurogenny, co wiąże się z ryzykiem występowania w przyszłości zapalenia dróg moczowych. Tego rodzaju uszkodzenia ciała były i są nadal źródłem istotnych cierpień fizycznych i psychicznych powoda, co wpływa na ustalenie zakresu krzywdy powoda.

Sąd Okręgowy podniósł, że wziął pod uwagę, że następstwem doznanych w wyniku wypadku uszkodzeń ciała była konieczność poddania się długotrwałemu leczeniu szpitalnemu i rehabilitacji, przy czym pomimo upływu prawie 15 lat od tego zdarzenia nadal powód musi poddawać rehabilitacji i profilaktyce przeciwoleżynowej celem zapobiegnięcia pogorszeniu aktualnego stanu zdrowia. Nie może budzić wątpliwości, że proces leczenia i rehabilitacji powoda musiał także generować cierpienia psychiczne i fizyczne powoda, który bezpośrednio po wypadku był małym dzieckiem i tym samym znacznie bardziej niż osoby dorośli odczuwał dolegliwości związane z pobytem poza domem rodzinnym oraz zabiegami medycznymi. Z drugiej strony jednak, młody wiek powoda w czasie wypadku pozwolił mu na zatarcie w pamięci nieprzyjemnych wspomnień związanych z wypadkiem i leczeniem powypadkowym, co przyznał w czasie przesłuchania sam powód. Tym samym obecna krzywda odczuwana przez powoda w związku z jego leczeniem i rehabilitacją jest na pewno mniejsza niż w okresie bezpośrednio następującym po wypadku.

Sąd Okręgowy uwzględnił również następstwa wypadku dla funkcjonowania powoda w społeczeństwie. Podkreślił, że powód będzie musiał do końca życia jeździć na wózku oraz korzystać z pieluch. Powód nigdy nie będzie także osobą w pełni samodzielną. Świadczy o tym fakt, że powód nadal mieszka z matką i wymaga jej pomocy - zwłaszcza przy myciu, przyrządzaniu posiłków, przemieszczaniu się wózkiem. Ten stan rzeczy zapewne będzie się nadal utrzymywać, choć nie można wykluczyć, że powód w przyszłości na skutek udogodnień cywilizacyjnych będzie mógł uzyskać większą samodzielność, jednak jest oczywiste, że nie będzie nigdy tak funkcjonować jak osoby pełnosprawne.

Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę także dotychczasowe następstwa stanu zdrowia powoda dla jego życia. Podkreślił, że wypadek miał miejsce, gdy powód miał 5 lat. Wypadek zmienił całe życie powoda i jego rodziny. Prawie całe życie powoda wiąże się z koniecznością funkcjonowania jako osoba niepełnosprawna i znoszenia kalectwa. Powód nie miał dzieciństwa takiego, jak ma większość dzieci. Dzieciństwo powoda to w istocie ciągle leczenie, rehabilitacja, ból, odrzucenie ze strony rówieśników, poczucie bycia gorszym, jak i poczucie wstydu przed otoczeniem. Fakt, że powód nie pamięta już teraz czasu po wypadku, oraz częściowo okresu leczenia nie zmienia faktu, że cierpienia te – związane z bolesną rehabilitacją, uświadomieniem sobie, że nie będzie mógł już chodzić – powód musiał przeżywać. Jest istotne, że przez wiele lat powód w zasadzie nie funkcjonował jako pełnoprawny członek społeczeństwa. Jedyną osobą, na której wówczas powód mógł się oprzeć i która była dla niego blisko - to jego matka. Siłą rzeczy nie mogła ona jednak zastąpić mu kolegów, przyjaciół, czy dziewczyn.

Sąd pierwszej instancji wziął również pod uwagę, że z przesłuchania powoda wynika, że aktualnie stan ten uległ znacznej poprawie, albowiem powód znacznie lepiej radzi sobie w życiu społecznym oraz ma obecnie wielu kolegów i przyjaciół. Zauważył, że nadal kontakty powoda z dziewczynami są utrudnione – doświadczenie życiowe wskazuje, że duża ich część nie jest zainteresowana wiązaniem się z osobą niepełnosprawną, niektóre wyśmiewają stan zdrowia powoda, co potwierdzają też dotychczasowe doświadczenia powoda. Tym samym znacznie utrudnione będzie znalezienie partnerki, z którą powód będzie chciał stworzyć rodzinę i która będzie akceptowała go takim, jaki jest. Jest także istotne, że powód doznaje ograniczeń w szeroko rozumianej sferze intymnej, co do możliwości uprawiania seksu i co do zdolności posiadania własnych, biologicznych dzieci. Jest to część życia bardzo ważna dla każdego człowieka, dla powoda jest to bolesny temat – nawet w toku przesłuchania nie chciał go poruszać, mimo wyraźnego pytania swojego pełnomocnika o tę kwestię.

Sąd Okręgowy wziął pod uwagę także i to, że nadal bycie osobą niepełnosprawną wiąże się z koniecznością znoszenia uprzedzeń ze strony społeczeństwa. Jak wynika z przesłuchania powoda - powód spotykał się z nimi w przeszłości i zapewne nadal będzie je odczuwał.

Z drugiej strony Sąd pierwszej instancji wziął pod uwagę, że wbrew twierdzeniom zawartym w pozwie powód potrafił w znacznej mierze zaakceptować swoją niepełnosprawność. Okoliczność, że powód stał się niepełnosprawny w wieku 5 lat paradoksalnie doprowadziła do tego, że powód łatwiej się przystosował do zmienionej sytuacji niż osoba dorosła. Powód ostatecznie zaakceptował swój stan zdrowia i związane z tym niedogodności. Najlepiej oddają to jego, w pełni trafne słowa – „Jestem normalny tylko jeżdżę na wózku”. Jest znamienne, że powód ma liczne zainteresowania, uprawia sporty, ma wielu znajomych i przyjaciół. Można powiedzieć, że korzysta z życia w sposób dużo lepszy niż niejeden w pełni sprawny fizycznie mężczyzna. Podkreślić trzeba, że powód nie obawia się ludzi, wie już, że jeżeli nawet spotka się z jakimiś uprzedzeniami skierowanymi wobec niego (wynikającymi z jego niepełnosprawności) to problem nie tkwi w nim, tylko w ludziach, którzy takimi uprzedzeniami się kierują. Nawet incydentalne zdarzenia nie boją go już tak mocno, jak zdarzenia z czasu gdy był dzieckiem. Ma też konkretne plany na przyszłość i jest bardzo optymistycznie nastawiony do ich realizacji. Całkowicie bezzasadne okazały się w ocenie Sądu Okręgowego twierdzenia zawarte w pozwie, iż powód miał problemy psychiczne, a nawet myśli samobójcze. Sam powód w czasie swego przesłuchania zdecydowanie temu zaprzeczył.

Tym niemniej wszystkie wskazane wyżej okoliczności prowadzą do wniosku, że powód na skutek doznanych w wyniku wypadku komunikacyjnego uszkodzeń ciała doznał ogromnej krzywdy, która uzasadnia przyznanie mu odpowiednio wysokiego zadośćuczynienia pieniężnego.

Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że odpowiednia kwota zadośćuczynienia powinna wynieść 700.000 złotych. Wskazał, że biorąc pod uwagę, że pozwany z tego tytułu wypłacił powodowi uprzednio kwotę 350 000 złotych, powództwo zasługiwało na uwzględnienie w zakresie żądania zasądzenia dodatkowej kwoty 350.000 złotych, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie 2 sentencji. O odsetkach orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. podnosząc, że bezsporne jest, iż strona powodowa dokonała zgłoszenia szkody i zażądała przyznania zadośćuczynienia w kwocie 1.000.000 złotych nie później niż 18 lipca 2012 roku. Z tego względu co do zasady pozwany zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie do 17 sierpnia 2012 roku, gdyż wtedy upłynął 30 - dniowy termin określony w art. 14 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd wziął pod uwagę, że w tym okresie - biorąc pod uwagę okres, jaki upłynął od wypadku komunikacyjnego, rodzaj doznanej przez powoda szkody oraz wysokość zgłoszonych roszczeń nie było jednak możliwe ustalenie wysokości świadczenia należnego powodowi - gdyż wymagało to zbadania skutków wypadku dla stanu zdrowia powoda i jego funkcjonowania w społeczeństwie. Z tego względu za usprawiedliwione uznał zachowanie pozwanego polegające na tym, że powód w dniu 22 sierpnia 2012 roku przyznał powodowi bezsporną część świadczenia w wysokości 100.000 złotych i poinformował powoda, że pozostała część świadczenia zostanie przyznana po przeprowadzeniu badań lekarskich i przedłożeniu odpowiedniej dokumentacji medycznej przez powoda. Sąd Okręgowy wskazał jednak, że powyższe przeszkody ustały już w dniu 5 października 2012 roku, o czym świadczy fakt, że w tym dniu pozwany zakład ubezpieczeń wydał ostateczną decyzję o przyznaniu powodowi świadczenie z tytułu zadośćuczynienie. W tym stanie rzeczy uznał, że do tej daty upłynął 14 - dniowy termin określony w art. 14 ust. 2 ustawy z 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. W konsekwencji od dnia 6 października 2012 roku pozwany pozostawał w opóźnieniu w spełnieniu dodatkowo należnego zadośćuczynienia, co uzasadnia w ocenie Sądu Okręgowego przyznanie odsetek za opóźnienie w zapłacie później wypłaconej przez powoda kwoty 100.000 złotych za okres od 6 października 2012 roku do dnia 26 sierpnia 2013 roku [to jest daty wypłaty tej kwoty] oraz odsetek od zasądzonej w wyroku kwoty 350.000 złotych od dnia 6 października 2012 roku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy podniósł, że powództwo w pozostałym zakresie, to w części dotyczącej żądania zasądzenia tytułem zadośćuczynienie w wysokości dalszej kwoty 550.000 złotych oraz odsetek ustawowych za okres do dnia 5 października 2012 roku nie zasługiwało na uwzględnienie.

Z powyższym wyrokiem nie zgodziły się obie strony.



Pozwany zaskarżył orzeczenie w części tj. co do punktu II ponad kwotę 150.000 zł, co do punktu IV w zakresie odstąpienia od obciążania powoda kosztami procesu, co do punktu V w zakresie kosztów przyznanych od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 445 §1 k.c. przez niewłaściwe zastosowanie i błędną wykładnię poprzez zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernie wysokiej w stosunku do rozmiaru krzywdy powódki przy uwzględnieniu okoliczności wypadku, poziomu życia społecznego, wyznaczającego do pewnego stopnia wysokość tego rodzaju odszkodowania za szkodę niemajątkową, tym samym istotne zawyżenie przyznanego powodowi zadośćuczynienia, wynikające w głównej mierze z nieodpowiedniego -przesądzającego o niewłaściwym zastosowaniu przywołanego art. 445§1 k.c. - wyważenia kryteriów oceny wartości stanowiącej „odpowiednią sumę”, o jakiej stanowi dyspozycja przepisu tego artykułu kodeksu cywilnego.

Pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 150.000 zł jak również zmianę w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a nadto zmianę wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania i obciążenie powoda powyższymi kosztami, ewentualnie zaś o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji oraz orzeczenie co do kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

Powód zaskarżył wyrok w części, tj. co do punktu II co do daty od której naliczane są odsetki, jak i co do punktu III w zakresie oddalenia jego powództwa. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię art. 445 kodeksu cywilnego, polegającą na przyjęciu, że łączna kwota 700 000 zadośćuczynienia zł będzie sumą odpowiednią w rozumieniu tego artykułu;

- naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego, które mogło mieć wpływ na wynik sprawy poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego w odniesieniu do oceny zeznań Powoda - poprzez traktowanie ich jako przejawu pogodzenia się z sytuacją, w jakiej znalazł się Powód w wyniku wypadku z dnia 11 lipca 1999r.;

-naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci nieprawidłowej wykładni art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.***

Obie apelacje okazały się nieuzasadnione.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – wbrew zgłoszonym zarzutom obu apelacji – Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, nie uchybiając przy tym przepisom postępowania, co w konsekwencji doprowadziło do prawidłowego ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Podstawa ta została następnie poddana prawidłowo motywowanej ocenie prawnej, co łącznie doprowadziło do trafnego rozstrzygnięcia przez Sąd pierwszej instancji, przedstawionego pod jego osąd sporu. Sąd Apelacyjny podziela zatem wnioski oraz ustalenia Sądu Okręgowego i przyjmuje je za własne, nie widząc przy tym konieczności ich ponownego, szczegółowego przytaczania.

Na wstępie dla porządku podnieść należy, że poza przedmiotem sporu pozostawała określona co do zasady, odpowiedzialność za skutki wypadku jakiemu uległ powód w dniu 14 lipca 1999 r., zarówno jego bezpośredniego sprawcy w osobie Z. Ś., jak i tym samym pozwanego, jako ubezpieczyciela zobowiązanego z tytułu umowy ubezpieczenia OC. Sąd Okręgowy poszukując pierwszoplanowej podstawy prawnej odpowiedzialności pozwanego doszedł zatem do prawidłowego wniosku, że na zasadzie art. 822 § 1 i 2 k.c., jak również 34 ust. 1 ustawy o

ubezpieczeniach obowiązkowych (...), odpowiedzialność cywilna za skutki wypadku spoczywa na pozwanym zakładzie ubezpieczeń, jako gwarancie tej odpowiedzialności i to w takim zakresie, w jakim ponosi ją sprawca wypadku.

Spór pomiędzy stronami osadzał się zatem wyłącznie na płaszczyźnie ustalenia odpowiedzialności pozwanego, tyle, że jedynie co do wysokości. Jego wyznacznikiem było zgłoszone przez powoda żądanie kompensacji jego krzywdy, a więc szkody niemajątkowej jakiej doznał w związku z wypadkiem. Niewątpliwie podstawę prawną tego typu żądania stanowi przepis art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Odnosząc się w sposób ogólny do determinantów określania odpowiedniej sumy zadośćuczynienia, zauważyć należy, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, utrzymaną w rozsądnych granicach. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia powinien decydować rozmiar doznanej krzywdy tj. stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, nieodwracalność następstw i inne okoliczności, których nie sposób wymienić wyczerpująco, a które w każdym wypadku mają charakter indywidualny. Wysokość przyznanego zadośćuczynienia powinna nadto odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyroki Sądu Najwyższego z 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61; z 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65; czy z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00).

Podnieść należy, że w utrwalonym już orzecznictwie – w pełni aprobowanym przez Sąd Apelacyjny - wskazano, iż strona może skutecznie zakwestionować w apelacji wysokość zadośćuczynienia tylko wtedy, kiedy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest wyraźna lub rażąca (por. wyrok SN z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/2009; wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/2007). Konsekwentnie, wyłącznie w takich granicach, Sąd odwoławczy uprawniony jest do zmiany zasądzonej z tego tytułu kwoty. Wartość cierpień związanych z doznany urazem jest zasadniczo bardzo trudna do ustalenia, z uwagi na ich nieuchwytny, niematerialny charakter. Przyznanie zadośćuczynienia zależy od uznania Sądu, który oceniając wysokość zadośćuczynienia korzysta z daleko idącej swobody, stosownie do indywidualnych okoliczności sprawy (por. wyroku SN z dnia 27 sierpnia 1969 r. sygn. I PR 224/69). Oznacza to, że zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia poprzez zawyżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty narusza normatywne przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia, o których mowa w art. 445 § 1 k.c. W ramach kontroli instancyjnej nie jest bowiem możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego.

Zauważyć należy, że Sąd Okręgowy w sposób kompleksowy przedstawił nie tylko kryteria jakimi kierował się ustalając adekwatną wartość zadośćuczynienia, a które to kryteria znajdują pełne uzasadnienie w prawidłowo przeprowadzonej przez ten Sąd wykładni art. 445 § 1 k.c., ale dokonał również szczegółowej subsumcji tychże kryteriów do okoliczności wypadku, jak i jego skutków, dla sfery psychicznej, jak i fizycznej powoda. Nie widząc zatem potrzeby powtarzania trafnych wywodów Sądu Okręgowego co do przyczyn, jakie legły u podstaw uwzględnienia roszczenia powoda w oznaczonej części, Sąd Apelacyjny ograniczył się do uwypuklenia tych elementów, których znaczenie przemawia w sposób jednoznaczny za zasadnością tej oceny, w przyzmacie zarzutów apelacji obu stron.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów artykułowanych przez powoda, albowiem jako jedyny wyróżnił on zarzut prawa procesowego, który ma to znaczenie, że jego weryfikacja musi mieć miejsce przed dokonaniem oceny prawnej sporu, albowiem ta może być przeprowadzona wyłącznie na gruncie jednoznacznie przyjętej podstawy faktycznej.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 K.p.c. może dotyczyć dwojakiego rodzaju wadliwego postępowania sądu. Polegać może bowiem albo na przekroczeniu granic swobody oceny albo też na niedokonaniu przez sąd wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego.

Zarzut dotyczący pierwszego rodzaju wadliwości, może być skuteczny wyłącznie wówczas, gdy skarżący wykaże uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. Pierwszoplanowym

obowiązkiem sądu na gruncie wskazanego przepisu jest bowiem wyprowadzenie z zebranego w sprawie materiału dowodowego przede wszystkim wniosków poprawnych logicznie (por. wyr. SN z 20.3.1980 r., II URN 175/79). Jeżeli zatem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne a nadto zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć również logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne (wyr. SN z 27.9.2002 r., IV CKN 1316/00). Tylko zatem w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo pozostaje sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyr. SN z 27.9.2002 r., II CKN 817/00; wyr. SN z 16.12.2005 r., III CK 314/05).

W tym drugim przypadku wadliwość postępowania sądu polega na tym, że chociaż wyciągnięte przez sąd wnioski mogą być logiczne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to jednakże sąd czyni je w oparciu o część materiału dowodowego, a pozostałą część tego materiału, która pozwoliłaby na wyciągnięcie innych wniosków, pomija.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, podniesiony zarzut apelacji dotyczący naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 k.p.c. jest częściowo wynikiem nadinterpretacji znaczenia wyводу tego Sądu, co do jego wniosku o częściowej akceptacji przez powoda, jego aktualnych warunków życiowych.

W pierwszej kolejności zauważyć należy, że analiza zeznań powoda jakie miały miejsce na rozprawie w dniu 31 stycznia 2014 r. (k.323), pozwala na przypisanie im dużego stopnia wiarygodności, a to przede wszystkim z uwagi na to, że powód nie starał się uwypuklić swojej krzywdy, a wprost przeciwnie akcentował on te elementy, które świadczyły o jego godnych najwyższej aprobaty staraniach, w celu poradzenia sobie z zaistniałym stanem rzeczy. Sąd Apelacyjny dostrzega, że narracja wypowiedzi powoda warunkowana jest w pewnym stopniu cechami jego osobowości i przyjętego sposobu poradzenia sobie z niepełnosprawnością, a polegającego na nieoczekiwaniu w stosunku do jego osoby wyłącznie okazania żalu i współczucia, lecz traktowanie go jako pełnoprawnego członka społeczeństwa. Wreszcie jego wypowiedź warunkowana była samym faktem wystąpienia na rozprawie sądowej i związaną z tym usprawiedliwioną niechęcią powoda do dzielenia się niektórymi swoimi odczuciami publicznie, o czym powód sam przekonywał, odpowiadając na pytania związane z jego seksualnością czy kondycją psychiczną. Wyraził również potrzebę akceptacji jego osoby, motywując, że nie różni się od osób zdrowych i nie chce, aby inni postrzegali go wyłącznie przez pryzmat jego niepełnosprawności, która ma wymiar wyłącznie fizyczny. Powód – mimo, że jest to przecież zasadniczo sprzeczne z jego interesem procesowym – starał się zatem w pierwszym rzędzie pokazać swoje pozytywne nastawienie do cierpienia jakiego go spotkało, pomimo, że jest ono przecież ogromne, co pozostaje związane z jego sposobem radzenia sobie z zaistniałą sytuacją. Co jednak najistotniejsze, sam stwierdził, że częściowo pogodził się z zaistniałą sytuacją, przywołując w tym kontekście również jego aktywność sportową czy towarzyską.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wypowiedź powoda, mimo, że z przywołanych powyżej względów, nie oddaje w sposób pełny obrazu jego krzywdy, świadczy obiektywnie o tym, że powód radzi sobie w pewnym stopniu - na swój sposób i w granicach jego możliwości - ze swoim stanem psychofizycznym, podejmując pozytywne działania ku temu, aby jego życie nie było ograniczone ponad miarę, jaka wynika ze skutków wypadku, jakiemu uległ.

W tym to kontekście twierdzenie Sądu pierwszej instancji o częściowej akceptacji przez powoda jego stanu psychofizycznego, pozostaje uzasadnione. Doświadczenie życiowe podpowiada, że warunkiem podjęcia skutecznej próby rozpoczęcia procesu poradzenia sobie z niepełnosprawnością, jest właśnie jej przynajmniej częściowa akceptacja. Wreszcie zauważyć należy, że stan w którym powód stara się przezwyciężyć skutki wypadku, jest przeciwieństwem stanu, w którym tego typu próby z uwagi przede wszystkim na uwarunkowania psychiczne, w ogóle by nie podjął. Twierdzenie Sądu pierwszej instancji o częściowej akceptacji przez powoda, jego sytuacji życiowej, nie ma zatem w tym kontekście znaczenia braku odczuwania krzywdy, stanowi natomiast wyłącznie diagnozę jednego z jej elementów, którego określenie pozostaje istotne dla wyznaczenia jej wymiaru. Relevantne dla ustalenia tego wymiaru jest bowiem to, w jaki sposób powód radzi sobie ze znośaniem jego cierpienia.

Zauważyć w tym miejscu nadto należy, że podniesione w apelacji twierdzenia dotyczące wyłącznie czasowego poprawienia się relacji towarzyskich powoda, pozostają wyłącznie nieuzasadnioną polemiką, albowiem nic nie wskazuje na to, aby relacje te mogły rzeczywiście ulec pogorszeniu. Znamionym jest, że jak wynika z zeznań powoda, kontakty te poprawiały się wraz z jego wiekiem, co jest niewątpliwie związane ze wzrostem dojrzałości nie tylko powoda, ale również jego rówieśników. Nie wymaga bowiem pogłębionego wyводу, że inna mogła być reakcja wobec niepełnosprawności powoda jego rówieśników gdy byli oni dziećmi - albowiem poziom empatii i świadomości dziecka może być różny - a inna osoby w wieku powoda, a więc już dorosłej. Wbrew również twierdzeniom apelacji, z zeznań powoda wynika, że sytuacje, w których ktoś naśmiewa się z jego niepełnosprawności, zdarzają się dużo rzadziej niż kiedyś, co w ocenie Sądu Apelacyjnego należy przypisać z jednej strony wspomnianej już większej dojrzałości jego oraz jego rówieśników, a z drugiej jak się wydaje uodpornieniu się powoda na tego typu zdarzenia, wynikłego z upływu czasu, gdy źródłem przykrości są osoby mu obce.

Tym samym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. okazał się nieuzasadniony, albowiem Sąd pierwszej instancji wyprowadził poprawne wnioski z zeznań powoda, zgodne z intencją jego wypowiedzi. Wnioskom tym przypisał również odpowiednie znaczenie w kontekście art. 445 § 1 k.c. uznając prawidłowo, że pozytywny sposób w jaki powód jest w stanie radzić sobie z cierpieniem, posiada niewątpliwą wpływ na określenie rozmiarów jego krzywdy, a w konsekwencji obniżenie granicy jej kompensacji.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów powoda dotyczących naruszenia przepisu art. 445 § 1 k.c. stwierdzić należy, że nie przedstawia on jakkolwiek nowych czynników mogących mieć wpływ na ustalenie wymiaru jego krzywdy, niż te, jakie stały się już przedmiotem rozpoznania przez Sąd Okręgowy, stara się natomiast przypisać tym czynnikom większe znaczenie.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy poddał już prawidłowej ocenie podnoszone w apelacji fakty dotyczące stanu zdrowia powoda, w tym uwzględnił, że stan ten ma charakter nieodwracalny, oraz że powód będzie w przyszłości wymagał opieki osób obcych. Sąd pierwszej instancji przypisał również należytą wagę twierdzeniom powoda o jego planach na przyszłość, chęci realizacji pasji związanych z fotografią i podróżami, jak i ograniczeniom dotyczącym możliwości założenia rodziny. Abstrahując w tym miejscu od tego, że potrzeby związane z opieką nad powodem pozostają charakterystyczne przede wszystkim dla naprawienia szkody majątkowej, podnieść należy, że dla ich weryfikacji, jak i weryfikacji zawartych w apelacji supozycji dotyczących życia seksualnego powoda, niezbędna była znajomość niedostępnych dla sądu wiadomości specjalnych, które pozwoliłyby ocenić zasadność tych twierdzeń, przede wszystkim w kontekście zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej. Wniosku o powołanie dowodu z opinii biegłego w celu zbadania tego typu okoliczności, jednakże zabrakło, Sąd nie jest zaś uprawniony do oceny m.in. tego na ile funkcje organizmu powoda dotyczące jego seksualności zostały zaburzone, gdyż potrzebna byłaby do tego nieposiadana przez Sąd wiedza medyczna.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, krzywda powoda jaka powstała w związku z wypadkiem ma charakter dramatyczny i ponadprzeciętny, szczególnie jeśli weźmie się pod uwagę nie tylko stopień niepełnosprawności powoda i jej skutki, ale również fakt, że będzie on nią dotknięty przez całe swoje życie. Odnosząc się w tym miejscu do zarzutów apelacji pozwanego, stwierdzić należy, że jego supozycja o pewnej poprawie stanu zdrowia powoda w związku z przebytymi zabiegami rehabilitacji, pozostaje zasadniczo bez wpływu na prawidłową, globalną ocenę Sądu pierwszej instancji, jego warunków życiowych i psychofizycznych. Abstrahując od tego, że pozwany nie wytłumaczył, na czym poprawa ta miałaby polegać, podnieść należy, że stan zdrowia powoda w znaczeniu istotnych determinantów jego niepełnosprawności pozostaje zasadniczo niezmienny i brak jest jakiegokolwiek materiału dowodowego mogącego świadczyć o tym, aby miał ulec istotnej poprawie. Ponownie wskazać należy, że twierdzenie tego typu należy zasadniczo do kategorii wiadomości specjalnych, skoro zatem intencją pozwanego jest wykazanie, że rokowania co do poprawy stanu zdrowia powoda są pozytywne, winien on w pierwszej kolejności domagać się przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego na tą okoliczność, czego jednak zaniechał. Aktualnie stan sprawy na gruncie zebranego materiału dowodowego jest bowiem taki, że ocena stanu zdrowia powoda sprowadza się do identyfikacji wprost wskazanych jego schorzeń na podstawie dokumentacji medycznej i wywiedzenia wniosków o ich skutkach bądź to na gruncie

jednoznacznych twierdzeń tam zawartych, bądź na podstawie zeznań powoda, jak i jego matki. Podnieść również należy, o czym była już mowa, że Sąd Okręgowy miał na uwadze, iż powód częściowo przystosował się do warunków związanych z jego niepełnosprawnością i fakt ten określając rozmiar jego krzywdy, uwzględnił.

Odnosząc się do zarzutu dotyczącego przyznania powodowi kwoty nadmiernie wygórowanej, nie adekwatnej do jego krzywdy, wskazać należy, że ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Przesłanka "przeciętnej stopy życiowej" społeczeństwa ma więc jedynie charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 12 września 2002 r., IV CKN 1266/00, z 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, z 10 maja 2012 r., IV CSK 416/11).

Stwierdzić należy, że oznaczenie przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia na łączoną sumę 700.000 zł, jest na tyle wyważone, że kwota ta nie może być uznana za nadmiernie wygórowaną ani za rażąco niską. Mając na uwadze omówione powyżej kryteria jak i okoliczności indywidualizujące krzywdę powoda, nie można uznać, aby kwota ta prowadziła do jego nieuzasadnionego wzbogacenia, bądź też nie kompensowała w całości jego krzywdy. Wbrew również twierdzeniom pozwanego, przyznana kwota zadośćuczynienia, uwzględnia aktualnie istniejące okoliczności społeczno – ekonomiczne, które mają to znaczenie, że urealniają i determinują faktyczną możliwość wykorzystania przyznanych środków. Kwota ta pozwoli powodowi zabezpieczyć jego warunki mieszkaniowe na odpowiednim poziomie, zakupić specjalnie przystosowany samochód, czy zrealizować w rozsądnym zakresie jego marzenia o podróżach. Gospodarowana w sposób odpowiedni, winna również zabezpieczyć potrzeby związane z jego edukacją, do czego powód niewątpliwie ma pełne prawo. Jakkolwiek zatem przyznana kwota jest nominalnie wysoka, to jednak musiała być ona określona w taki sposób, aby spełnić podstawową funkcję rzeczywiście odczuwalnej majątkowo kompensaty krzywd i cierpień, a tym samym przyczynić się do ich złagodzenia.

Tym samym stwierdzić należy, że apelacje obu stron w zakresie, w którym dotyczyły naruszenia art. 445 § 1 k.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i przyznanie kwoty nieadekwatnej do potrzeby kompensacji krzywdy powoda, ze wskazanych powyżej względów okazały się nieuzasadnione.

Odnosząc się do zarzutu powoda dotyczącego niewłaściwego oznaczenia odsetek od zasądzonego świadczenia, podnieść należy, że jego konkretyzacja sprowadza się zakwestionowania postępowania pozwanego, który miał zbyt opieszale wyznaczyć termin badania przez komisję lekarską, a nadto w sposób nieuzasadniony dokonać w pierwszej kolejności ustalenia słuszności żądania powoda co do zasady, później zaś dopiero co do wysokości. W ocenie Sądu Apelacyjnego – wbrew twierdzeniom skarżącego - Sąd Okręgowy doszedł do prawidłowych wniosków, iż czas jaki upłynął od wypadku jakiemu uległ powód, wielowymiarowość skutków tego wypadku a także wysokość żądania, przeczy zarzutowi niezachowania przez pozwanego należytej staranności w procedowaniu, które miało na celu podjęcie ostatecznej decyzji, co do należnej powodowi kwoty. Tym samym stwierdzić należy, że podjęcie tej decyzji w szczególnym terminie 90 dni od dnia zawiadomienia o szkodzie, o którym to terminie mowa w art. 14 ust. 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) jawi się jako usprawiedliwione. Zważyć również należy na przyznanie przez pozwanego części odszkodowania, która w jego ocenie okazała się bezsporna, w kwocie 100.000 zł, już 22 sierpnia 2012 r., co uwiarygadnia twierdzenie, że pozwany nie pozostał bierny na zgłoszenie szkody, lecz podjął działania w celu sprawnego wyjaśnienia zasadności zgłoszonego przez powoda żądania. Sąd Apelacyjny nie dostrzega również nieprawidłowości w takiej sekwencji działania, która polega w pierwszej kolejności na ustaleniu słuszności żądania co do zasady, później zaś dopiero co do wysokości. Logicznym bowiem jest, że brak pierwszego z tych elementów, czyni zbędnym badanie drugiego.

Odnosząc się do zarzutów pozwanego dotyczącego orzeczenia o kosztach procesu (punkt IV zaskarżonego wyroku), a polegającego na odstąpieniu od obciążania powoda tymi kosztami należnymi pozwanemu, podnieść należy, że zarzut ten uchyla się zasadniczo od kontroli instancyjnej, albowiem skarżący nie przeprowadził jakiegokolwiek wywodu co do przyczyn, jakie legły u podstaw jego dezaprobaty dla orzeczenia tej treści. Tym

niemniej zauważyć należy, że skorzystanie przez Sąd pierwszej instancji z opisanego w art. 102 k.p.c. uprawnienia do odstąpienia w szczególnie uzasadnionych sytuacjach, od obciążania strony kosztami procesu należnymi jej przeciwnikowi, było usprawiedliwione. Niewątpliwie bowiem ocenny charakter dochodzonych przez powoda roszczeń, usprawiedliwionych przecież co do zasady, jego sytuacja majątkowa oraz rodzinna, przedstawiona szczegółowo we wniosku o jego zwolnienie od kosztów racjonalizują pogląd, że zaistniały okoliczności, które kwalifikują niniejszą sprawę jako szczególną, a tym samym stanowią asumpt do orzeczenia o tych kosztach zgodnie z zasadą słuszności. Powód mógł pozostawać w subiektywnie usprawiedliwionym przekonaniu – zważywszy na rozmiar tragedii jaka go dotknęła – choć jak się okazało błędnym, że kompensacja jego krzywdy winna mieć miejsce na wyższym poziomie, niż było to obiektywnie uzasadnione.

Jeśli chodzi o zarzut dotyczący nieprawidłowego obciążenia przez Sąd pierwszej instancji pozwanego nieuiszczonymi kosztami sądowymi (punkt V wyroku), to ponownie wskazać należy, że zarzut ten uchyla się od kontroli instancyjnej wobec braku artykulacji jakiegokolwiek jego uzasadnienia. Tym niemniej, Sąd Apelacyjny zauważa, że w sprawie brak było podstaw do odstąpienia od obciążania tymi kosztami pozwanego, jako zakładu ubezpieczeń. Zauważyć nadto należy, że koszty te jako takie, powstały na skutek uprzednio udzielonego powodowi zwolnienia od ich ponoszenia, którego to zwolnienia w stosowym czasie pozwany nie negocjował. W tym stanie rzeczy, na zasadzie art. 113 u.k.s.c. celowym było obciążenie tymi kosztami pozwanego, odpowiednio do wyniku postępowania.

Tak argumentując, na zasadzie przepisu art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje jako w całości bezzasadne, o czym orzeczono w punkcie pierwszym wyroku.

Sąd Apelacyjny na zasadzie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 102 k.p.c. zniósł wzajemnie pomiędzy stronami koszty postępowania odwoławczego, o czym orzeczono w punkcie drugim wyroku. Koszty poniesione przez pozwanego stanowiły kwotę 10.000 zł tytułem opłaty od apelacji oraz kwotę 5.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, łącznie 15.400 zł. Koszty jakie poniósł powód stanowiły kwota 5.000 zł tytułem opłaty od apelacji oraz kwota 5.400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, łącznie 10.400 zł. Pozwany wygrał sprawę w postępowaniu odwoławczym w 64 % zaś powód w 36 %. Oznacza to, że powód winien zwrócić pozwanemu kwotę 9856 zł, zaś pozwany powodowi kwotę 3744, co w konsekwencji prowadzi do wniosku, że powód winien zwrócić pozwanemu różnicę poniesionych kosztów, tj. kwotę 6112 zł. Tym niemniej, w ocenie Sądu Apelacyjnego w postępowaniu odwoławczym aktualność zachowały te przyczyny, które legły u podstaw nieobciążania powoda na zasadzie art. 102 k.p.c. kosztami procesu należnymi pozwanemu za postępowanie pierwszoinstancyjne. Raz jeszcze podkreślić należy, że ocenny charakter roszczenia powoda, które pozostawało słuszne co do zasady, jak również jego usprawiedliwione subiektywne przekonanie o potrzebie kompensacji jego krzywdy w wyższym zakresie, stanowi asumpt do uznania zaistniałej sytuacji za szczególną w rozumieniu art. 102 k.p.c. a w konsekwencji nieobciążania powoda kosztami procesu pozwanego.

E. Buczkowska-Żuk W. Kaźmierska M. Sawicka